Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

Lublin, dnia 15 lutego 1925 r.

SZTANDAR LUDOWY

ILUSTROWANY TYGODNIK OŚWIATOWY, SPOŁECZNY, POLITYCZNY i GOSPODARCZY.

ROK II. | Adres Redakcji i Administracji: Lublin, ul. Namiestnikowska 18. Skrzynka pocztowa 33. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 101.272. | Nr. 7.

KTÓRĘDY DROGA?

Pańskie klamki Piasta. Idealne mrzonki mieszczuchów ideowców. Jedni mówią: Czekaj aż ci, chłopie, ochłap rzucą. Drudzy każą chłopu patrzeć w niebo. Chłopa trzeba brać takim jakim jest! Musimy bronić swoich interesów klasowych. Musimy się organizować w klasowe Związki Chłopskie.

Wiele dziś jest w Polsce stronnictw ludowych i każde ma swój program. Ba! nie tylko program, ale i jedyne **lekarstwa** na wszelkie chłopskie bolączki. Przynajmniej tak te stronnictwa piszą i głoszą. Chłop zaś tego wszystkiego słucha, często — gęsto głową przytakuje, jeszcze częściej patrzy spode łba nieufnie i pełen rozpaczy pyta się sam siebie w duchu:

Krórędy droga?

Jak iść, by dojść do celu?

Na te chłopskie ciche pytania wrzeszczy z całych sił **Piast i powiada**:

Chodź, chłopie, z nami! Oto wzięliśmy **ślub** z obszarnikami i fabrykantami, będziemy się trzymali mocno **pańskiej klamki**, panowie mają dobre serca—rzucą nam razporaz **ochłap: naści, chłopie, żryj!** — i jakoś tam przy pomocy Bożej nie zginiemy!

Tak mówi Piast i tak działa Witos.

Znowu grupa mieszczuchów z Wyzwolenia — adwokaty, nauczyciele, zbankrutowane szlachcice — wołają żałośliwie:

Pójdźta jeno do nas chłopy!

Nim Wam damy **ziemię —** musimy wam dać najprzód **oświatę**. Musimy was nauczyć, co i jak, bo ano teraz — więcej jeszcze zważacie na sprawy **materjalne** niż **duchowe**. A tymczasem—powinniście to wiedzieć jeden z drugim, że najprzód **duch**, a później **ciało!** Nic to, że wam **portki z ciała lecą**, że **brzuchy wam wpadają**, że nędza **szczerzy** do was swe **jadowite kły!** Powinniście się **doskonalić**, stawać obywatelami, bo nie samym przecież **chlebem** się żyje.

Tak mówią niektórzy idealiści z Wyzwolenia. Najprzód—powiadają **nauka**, a później—**chleb**. Mówią tak i pewno w to święcie **wierzą**, że chłop powinien **sześć dni na tydzień ściśle pościć**, o grzesznem cielsku nie myśląc wcale lub bardzo mało. A mówią tak dlatego ci niektórzy idealiści z Wyzwolenia, że **nie wiedzą** naprawdę, co to jest **bieda** i **nędza** na wsi, zaś **potrzeby gospodarcze** ludu znają albo z **opowieści**, albo co najwyżej z **książek**. Nałykali się **papierowych** prawd, czują potrzebę **nauczania** drugich i oto idą w lud nie z pracą **dla** ludu, ale **nad** lud m. Zdaje im się ciągle tym niepoprawnym marzycielom, że chłop to jest jeszcze wielki **dzieciak**, którego trzeba raczej **kształcić** a nie do walki **zaprawiać**!

Na szczęście — są jeszcze inni ludzie i inne stronnictwa, które chłopu mówią prosto z mostu:

Chłopie! jesteś mocarzem i olbrzymem!

Idziemy do cię, bośmy są twoi z **krwi i kości**. Wiemy, co to nędza i co to bieda. Poznaliśmy **dobre serca panów** i nie nęcą nas **pańskie klamki**. Nie chcemy od nikogo **ochłapów** ani **łaski!** Chcemy się uczyć, ale nie **tylko** uczyć! Wierzymy, że ty mocarzu—chłopie, któryś jest nasz dziad i pradziad, ojciec, swat i brat — dźwigniesz się wtedy i należne miejsce w Polsce **zdobędziesz**, kiedy będziesz bronił swoich **spraw gospodarczych i klasowych**. Jak się będziesz miał **dobrze materjalnie** to i **duchowo** będziesz się dźwigał. Ale najpierw **dobrobyt** na wsi, bo tego wymaga zarówno interes państwa całego jak i **twój własny**. Nie

chcemy żebyś był jakiś **idealny** i **podniebny**, ale byś był z krwi i kości, złorzeczył— kiedy cię **krzywdzą**, zaś radosny — gdy zdobywasz to, co ci się należy. Dlatego wołamy głośno: musimy bronić interesów **klasowych chłopa** polskiego, musimy go organizować w **Związki Chłopskie**, bo takie związki mają, **robotnicy**, **ziemianie** i **rzemieślnicy** i dobrze im się wiedzie, a zaś ty chłopie masz **partje** jeno— chodzisz **luzem** i **rozbity** na grupy, kiedy powinieneś należeć bez wyjątku do swojego klasowego Związku Chłopskiego! Jesteśmy najliczniejszą **klasą** w narodzie, mamy swoje interesa i musimy ich bronić **przedewszystkiem** i za **wszelką cenę**.

Na rozstajnych drogach politycznej myśli ludowej bijemy słupy—drogowskazy, ktore pokazują wyraźnie —

którędy droga

idzie do wielkiego celu, jakim jest wcielenie w życie, iżby się ciałem stały, naszych haseł: **Ziemia dla Ludu! Wiedza dla Ludu! Władza dla Ludu!**

Nie czynimy zaś tego z żadnego **wyrachowania**, jeno dlatego, że wierzymy z głębi duszy w to, iż **moc** i **potęga Polski** może się wesprzeć **bezpiecznie** na chłopie polskim tylko wtedy, kiedy ten chłop będzie gospodarczo silny!

Chłopie!

Ty, któryś jest gorętszego serca i jaśniejszego rozumu, rozważ sobie pilnie, co tu piszemy. Postaw sobie powielokroć razy to pytanie: **Krórędy droga?** i odpowiedz, czy dobrą obraliśmy drogę. Odpowiedz sobie, odpowiedz nam, a przedewszystkiem — odpowiedz bratu swemu, z którym o miedzę mieszkasz, iżby on nie błądził i na manowce polityczne nie schodził!

„Sztandar Ludowy“ jest jednym z tych drogowskazów, który pokazuje, — że tędy prowadzi droga niezawodna do potęgi Polski i mocy ludu.

Wojciech Skiba.

Za chłopską krwawicę.

Gdzieś na wiosnę 1923 roku, wszyscy działacze Piasta dostali z Zarządu Głównego pismo z podpisami posłów Piastowych Bobka i Kowalczuka, w którym to piśmie panowie ci oznajmiali, że w Warszawie tworzy się Bank Ludowy, na kapitałach chłopskich oparty, dla chłopów jeno i dla ich potrzeb być mający.

Przyjęliśmy wszyscy tę nowinę z radością i z otuchą, gdyż cóż ano potrzebniejszego można wymyślić, **jako właśnie swój czysto chłopski Bank.**

Myśleliśmy, nie potrza będzie już chłopu iść po prośbie do Banków miejskich, nie trza będzie szukać Banków obszarniczych, pójdzie se chłop do Banku swego własnego, pożyczy ile mu potrza, procent rzetelnie zapłaci i ucieszy się, że jak by mu groszy parę trzeba uciułać, to se do Banku tego włoży.

Wiadomo, mówili sobie, że jak Bank ten Witos zakłada, co to chłopem jest, to pewnikiem Bank będzie akuratnie chłopski, bo zarządzają nim przecie Witosowi posłowie.

Oj, bo też wtedy chłopi Witosa dobrze nie znali. Jeszcze wtedy jawnie on tak z jaśnie panami konszachtów nie prowadził, jeszcze im, jak Twardowski djabłu, duszy nie zaprzedał.

I ja niżej podpisany namawiałem chłopów: Kupujcie akcje, bo prawdziwie warte są, bo to nasz Bank, nasz chłopski. I sam grosza mało-dużo sypnąłem. Na ile mnie tylko było stać.

I powstał Bank, rzeczywisty Bank Ludowy. Chłopi i inteligencja ludowa ufundowała go ze swej krwawicy.

Na czele, jako dyrektorowie stanęli posłowie Piastowcy: Kowalczuk, Bobek i Szydłowski.

Gospodarowali chłopskiemi pieniędzmi, jajka, słód, bydło zagranicę wywozili, za certyfikaty paki dolarów brali, rzucali się tędy i owędy, na giełdzie handlowali, aż niezadłużko ten Bank Ludowy, stał się Bankiem spekulacyjnym. **A chłop tam nie miał nijakiego przystępu. Nie było tam dla chłopa na pożyczki pieniędzy. Stoły bankowe oblegali żydkowie, kupczyki, wywozowcy i certyfikatowcy, a pan Kowalczyk i p. Bobek, Piastowi posłowie rośli w pierze, rośli w majątek, robili fortuny.** Ale wnet ten Bank niby chłopski wielką okrył się hańbą.

Któż z nas nie słyszał o sławnych Dojlidach, którymi obabrał sobie ręce pan Kowalczuk.

I od tej pory Bank ten kraj cały, nie chłopskim nazywał, ale dał mu miano Banku

Piastowo-Dojlidowego.

Nie koniec na tem. Trza było Piastwym menerom do reszty chłopów ponaciągać i wykpić i z kwitkiem wypuścić tych, którzy na Bank ten w najlepszej wierze, swoje pieniądze złożyli. Pisma warszawskie doniosły niedawno, że Bank ten zbankrutował.

Znamy się na takich bankructwach.

Posłuchajcie co o tych bankructwach piszą nie wrogowie p. Witosa, ale jego przyjaciele od serca, co piszą o tem Endecy:

Skandal wywołany sprawą Dojlicką — spowodował kilkakrotnie zmianę właścicieli Banku większość akcyj pozostawała jednak stale w rękach finansistów i polityków piastowych.

Długi zbankrutowanego tego Banku wynoszą około 40 tysięcy dolarów. **Długi te powstały głównie wskutek fatalnej gospodarki Banku, prowadzonej przez posłą Kowalczuka, zwanego w kuluarach sejmowych absolwentem akademji fornalskiej. Poseł Kowalczuk doprowadził Bank nad brzeg ruiny, ale równocześnie doskonale zabezpieczył siebie, nabywając dobra Paszków, koło Pruszkowa. Słychać, iż majątek ten przepisał p. Kowalczuk przezornie na swą żonę.**

W ciągu kilku lat politykowania, dorobił się p. Kowalczuk, jak widzimy nie małej fortuny.

Nietylko poseł Kowalczuk. **Palców nam na policzenie nie wystarczyłoby, gdybyśmy wszystkich posłów piastowych wyrachowali, którzy dorobili się majątków.**

Oto jedno ze zwierciadeł, w którem przeziera się ta brudna interesowna polityka piastowców.

Na naszej chłopskiej krwawicy, na naszej wierze-naiwnej, na naszej ciemnocie wzbogacali się panowie piastowy posłowie.

Poszli nie Ciebie bronić chłopie do Sejmu, a majątków się dorabiać, a folwarki skupowywać, a krwawicą twoją handel robić.

Bóg ich kiedyś i chłopska sprawiedliwość ukarze.

Józef Zadorożny.

RADY i PORADY posła Marcina Sochy.

Zapowiadany przez nas od kilku tygodni przyjazd pos. Sochy do Lublina nastąpił w zeszły poniedziałek. Jak wielkiem **poważaniem** cieszy się pos. Socha w naszem całem Województwie może świadczyć i to, że na jego porady zjechało się **przeszło ze sto chłopa** Każdy ze swojej biedy, a troski czy zmartwienia spowiadał się posłowi Sosze. Każdego on wysłuchał uważnie i rad, a poratunku nie **skąpił**, nic też dziwnego, że wszyscy z wielką **wdzięcznością** dla niego w swych sercach się rozjechali.

Że zaś na wsi namnożyło się wszelkiego **zła i krzywdy** tyle, że nie spisałby tego nawet na **stu wołowych skórach** i że każdy dzień nowe biedy chłopu niesie — tedy znowu prosiliśmy posła Sochę, żeby do nas do redakcji przyjechał.

Obiecał to nam pos. Socha **solennie**. Będzie znowu udzielał porad w redakcji „Sztandaru Ludowego" **w poniedziałek dnia 2-go marca**.

Wszyscy ci, którzy nie mogli tym razem skorzystać, niech sobie zapamiętają dobrze dzień 2-go marca i do nas do Lublina przyjadą.

Redakcja od siebie wyraża posłowi Marcinowi Sosze staropolskie Bóg zapłać!

CZYTAJCIE!

Oświata to skarb nieoceniony — oświata to broń najpotężniejsza mas ludowych przed zachłannością wrogów politycznych. Tej oświaty w Polsce brak jednak jest ogromny. Ogromna część narodu pogrążona jest w **ciemnocie** i analfabetyźmie, wskutek czego łatwo przychodzi **wrogom ludu** zbałamucić te masy ludowe i tuczyć się kosztem ich **pracy i nędzy**. Cóż bowiem z tego, że nam konstytucja i ustawy nadają szerokie prawa obywatelskie, kiedy to pozostaje **martwą literą** na papierze, bo **lud ciemny** nie umie wykorzystać ustaw i przepisów dla siebie korzystnych, a bronić się przed szkodliwemi. Człowiek bez oświaty to jakby człowiek **ślepy**. Ślepy nie widzi i nie poznaje w sposób wyraźny cudownie urządzonego świata bożego—ten zaś kto ciemny umysłowo, patrzy na świat i ludzi wzrokiem tępym i nie jest zdolny pojąć wielu rzeczy, jasnych zupełnie dla uświadomionego. Nie mając głębszego pojęcia o duchowych wartościach człowieka i o wielkich ideach jakie nurtują w łonie społeczeństwa ludzkiego—staje się zwykle człowiekiem materjalistą zasklepionym w kole własnych interesów, któremu tylko **własne dobro na myśli**, a nie czuły na sprawy i dobro ogółu swoich bliźnich. Szuka tedy rozrywki w **pijatyce i hulankach**, albo też staje się sknerą i samolubem, który sobie nawet i dzieciom żałuje i raczej umrze niżby dał grosz na cele **szlachetne**, na pomoc bliźniemu lub **na oświatę.**

Przez czytanie pożytecznych książek i gazet człowiek nabywa znajomości świata i ludzi niejako się mu oczy otwierają na świat i rzeczy. Poznaje swój kraj, **swoją Ojczyznę**, uczy się ją kochać i cenić — poznaje sławnych ludzi i wynalazców, którzy dla dobra ludzkości, szerzyli wielkie ideje, mające za cele uczynić znośniejszym byt na tej ziemi ogółowi ludzkiemu, lub dokonywali niesłychanych wynalazków, które ogromnie przyczyniły się do dobrobytu ludzkości. Czytając te przykłady i nauki, człowiek powoli nasiąka nimi a przez to się również uszlachetnia. Nie marne użycie zmysłowe staje się mu uciechą, tylko pogłębianie zakresu swej świadomości i dobro narodu, dobro społeczne, jest jego prawdziwą rozkoszą. **Chyba że wskutek złego wychowania**, lub odziedziczonego charakteru, stał się już głazem niepodobnym do urobienia, co się także zdarza.

Oświatę daje najpierw szkoła, a później pilne czytanie lub słuchanie wykładów ludzi nauki. U nas w Polsce bardzo skąpo pod tym względem. Ogromne rzesze dzieci w wieku szkolnym nie mają możności pobierania nawet zwykłej nauki czytania i pisania, a nawet te które chodzą do szkoły, naogół nie wynoszą ze szkoły tych wiadomości, jakie tam odbierać powinny. Winny temu nieodpowiednie plany nauki i wielki brak nauczycieli z zamiłowania. Po wyjściu ze szkoły tylko mała część kształci się dalej jako samouki, przy pomocy czytelń, gazet i uczęszczania na odczyty i zebrania. Widzimy, że u nas na wsi jest jeszcze przerażające morze ciemnoty, że są wsie całe, analfabetyczne, i zacofane, że są jeszcze miljony chłopów ciemnych jak tabaka w rogu. Widzimy że młode pokolenie, zamiast garnąć się do oświaty, zamiast urabiać się na dobrych i mądrych obywateli, szuka jedynie uciechy w lampartce, kieliszku, kartach i zbiegowiskach. I to jest rzeczą **najsmutniejszą**, bo nie idziemy **naprzód**, lecz raczej się **cofamy.**

Wobec takiego stanu rzeczy, powinniśmy tym usilniej pracować nad wykorzenieniem ciemnoty i nad uświadomieniem rzeszy chłopskiej. Trudno byłoby odrazu postawić wieś polską na tym poziomie, na jakim stoi wieś duńska, belgijska, niemiecka, francuska lub czeska, ale przynajmniej tyle osiągnąć musimy, ażeby każdy chłop umiał czytać i pisać, żeby poznał historję i geografję swego narodu i ażeby wiedział przynajmniej, co się dzieje w państwie i jak należy wzorowo gospodarzyć. To wszystko da się powoii zrobić przez pilne wspólne czytanie książek, czasopism i pogadanki. Tam, gdzie drukowane słowo nie może działać, musi dotrzeć słowo żywe, które działa silniej ua umysły proste, byle było jasno i ze serca wypowiedziane. Tam gdzie jeszcze niema żadnej czytelni, należy pomyśleć o jej założeniu przy pomocy składek ludzi chętnych, a do czytelni postarać się o książki naprawdę kształcące i przystępne dla ogółu.

Bieda jest na wsi ogromna, ale na oświatę grosz **znaleźć się musi**, bo oświata prowadzi **do dobrobytu** a **ciemnota** chłopów do **ruiny niemal doprowadza.** Kto skąpi grosza **na gazetę** czy kupno książki, ten często bez zastanowienia wyrzuca go na trunki, tytoń, zbyteczne stroje lub zabawy. To się widzi codziennie w każdej wsi.

Każdy niech tu czyni, co może. Przyjdzie do ciebie sąsiad jeden, drugi czy znajomy na wieczorną pogawędkę, zamiast pleść bajdy o strachach, lub powtarzać plotki ze wsi, bierz gazetę i przeczytaj ją na głos sąsiadom, co ważniejsze. Jesteście w gromadzie, w kółku rolniczem, czytelni, czy indziej, każcie jednemu, co umie dobrze czytać, odczytać głośno co ciekawszego w gazecie czy książce—a powoli ludzie nawykną do czytania i wyrobią się na ludzi myślących.

Józef Kaźmierczak.

OBYWATELU - CZYTELNIKU!

o ile chcesz —

żeby cała Polska wiedziała, co się w Twojej wsi dzieje —

pisz do naszej gazetki listy o każdem wypadku i zdarzeniu!

Czytelniku! czytaj uważnie następny numer „Sztandaru Ludowego“, bowiem dowiesz się z niego, co myślą Twoi bracia-chłopi z całej Polski o tym Sejmie i nowych wyborach. Przez całą ziemię naszą idzie dziś potężne wołanie: chcemy nowych wyborów do Sejmu! Dołącz, bracie czytelniku, swój głos do nich. Chwyć SZTANDAR LUDOWY w swoją spracowaną dłoń i nieś go od chaty do chaty od wsi do wsi, by łopotem swojem budził brać chłopską ze śpiączki, bo źle się dziś w Polsce dzieje i trzeba nam ratować się od zagłady. Trzeba wszystkim chłopom stanąć pod jednym SZTANDAREM LUDOWYM!

Siedem pytań ciekawych o jednolitym froncie chłopskim, na które każdy ludowiec musi dać odpowiedź!

Chłopie! czyś już się zastanowił i pomyślał o tem, jak utworzyć jednolity front chłopski? O ile jeszcze nie uczyniłeś tego — przeczytaj sobie siedem naszych pytań, rozważ całą rzecz i zaraz do „Sztandaru Ludowego“ o tem napisz, żeby inni bracia twoi wiedzieli, co i jak o tej sprawie myślisz?

W tegorocznym pierwszym numerze „Sztandaru Ludowego“ pisaliśmy o tem, jak to wszyscy dziś chłopi w Polsce przemyśliwają o utworzeniu jednego wielkiego frontu ludowego, nad którym powiewałby jeden Sztandar Ludowy.

Że to każdy człowiek ma swoje w każdej sprawie zdanie, zaś każdy światły ludowiec — powinien własne sobie zdanie urobić — przeto jeszcze raz wzywamy wszystkich ludowców do niezwłocznego nadsyłania nam odpowiedzi na następujące pytania:

1. **Jak sobie wyobrażacie utworzenie jednolitego frontu chłopskiego?**
2. **Czy mają się łączyć najpierw zarządy partji dotychczasowych?**
3. **Czy też sam lud ma tworzyć po wsiach komitety porozumiewawcze?**
4. **Czy można wziąć do jednego obozu ludowego Witosa z jego grupą?**
5. **Czy też Witosa odsunąć, a wziąć tylko co lepszych piastowców?**
6. **Jaki program ma mieć ten jednolity obóz ludowy?**
7. **Jakie sprawy ludowe uważacie za najpilniejsze do załatwienia?**

LUDOWCY!

Nie każcie nam długo czekać na Wasze odpowiedzi, bo chcemy je jaknajprędzej drukować w „Sztandarze Ludowym“.

REDAKCJA.

WOLNA TRYBUNA LUDOWA.

Z tej wolnej trybuny ludowej powinien przemawiać każdy uświadomiony chłop, żeby jego myśli i troski, radości i bóle — mogli czytać inni chłopi. Co myślisz o dobru publicznem, co widzisz złego lub dobrego we wsi, gminie, powiecie lub państwie — napisz o tem, żeby jednych pokrzepić, a innych napiętnować. Musisz, chłopie, sam o swoich sprawach głośno myśleć i jeszcze głośniej mówić, a najlepiej to zrobisz, jak do Wolnej Trybuny Ludowej w „Sztandarze Ludowyw“ napiszesz. Każdy chłop ma wolny wstęp na naszą trybunę ludową; każdy ten, który jest światły i dla dobra ogółu myśli.

CZYTAJCIE UWAŻNIE, CO DZIŚ Z NASZEJ TRYBUNY MÓWIĄ WASI BRACIA:

Gmina Ryki robi u siebi porządek z szynkami. Ob. Andrzej Filipek dzielnie się do tego przyczynił. Inne gminy powinny brać przykład.

Dzisiaj dokładnie wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że obecny Sejm jest już przeżyty, nie zdolny do żadnej owocnej pracy dla dobra całego społeczeństwa i jako taki winien być bezwzględnie w najbliższym czasie rozwiązany.

Wyrażamy jednak obawę, że skoro do nowych wyborów stronnictwa ludowe pójdą jak dotychczas rozbite na poszczególne partje, to znowu w przyszłym sejmie znajdziemy się w mniejszości, a jako następstwa tego, na wsi ta sama będzie nędza, jaką mamy dzisiaj i żadnego swego programu nie będziemy mogli zrealizować. To też posłowie ludowi, którym dobro wsi leży na sercu, winni dołożyć wszystkich starań, by ruch ludowy do no-

wych już wyborów został zjednoczony w jednym obozie demokratycznym, a wówczas jak jeden mąż staniemy do urn wyborczych pod hasłem Sztandaru Ludowego i otrzymamy bezwzględne zwycięstwo.

To odnosi się do rozwiązania Sejmu i skonsolidowania ruchu ludowego. Teraz podzielimy się z czytelnikami wiadomościami o panujących u nas stosunkach. Może największą naszą bolączką, obok wysokiego podatku, jest wyzysk paskarzy. Za jeden kg. masła płacą u nas 1,50 zł., za jajko 8 gr., za wieprza dobrze tuczonego żywej wagi płacą 80 gr., chociaż słoninę sprzedają po 2,50 zł. za 1 kg. W Rykach znajduje się pięć resteuracji i siedem piwiarni. To bardzo ujemnie wpłynęło na młodzież, a nawet i na starszych, gdyż po każdym jarmarku, odbywającym się jeden raz w tygodniu można było widzieć wiele ludzi pijanych, taczających się po ulicach. To też gminiacy, chcąc położyć kres tej demoralizacji, na dorocznym zebraniu gminnym, które odbyło się dnia 19 stycznia b. r. w obecności przeszło 1500 osób, na wniosek członka wydziału powiatowego ob. Andrzeja Filipka uchwalili jednogłośnie, że na terenie gminy naszej ma nie być żadnej restauracji i piwiarni, gminiacy domagali się, by Izba skarbowa bezwłocznie odebrała wszystkim koncesje.

To samo zebranie na wniosek rady gminnej uchwaliło na cele podniesienia kultury rolnej w gminie 3000 zł. na rok 1925.

W. Turowski, J. Ostrzyżek.

Obecny Sejm ani nie wprowadził w życie reformy rolnej, nie skasował serwitutów, nie odbudował kraju, zniszczył drobne rolnictwo — tak pisze ob. Michał Łysakowski z Wielkopola. Na to, żeby Sejm obecny coś dobrego zdziałał — niema lekarstwa. Więc niechaj się jaknajprędzej rozwiąże. Niech żyją nowe wybory!

Przeżyliśmy okres Sejmu Ustawodawczego i wyglądaliśmy tych obiecanych złotych gór od naszych posłów lewicowych, lecz nie osiągneliśmy nic więcej oprócz jednych podatków.

Teraz przeżywamy okres Sejmu Prawodawczego i cóż ten Sejm dla rolnictwa dobrego zrobił? Czy wprowadził w życie reformę rolną, odbudował kraj zniszczony i spalony przez działania wojenne, (że jeszcze mnóstwo rodzin mieszka w ziemiankach), a co się dzieje z serwitutami? Chociaż trzeba powiedzieć, że Sejm dużo zrobił — ale nie dla chłopów. Endeki mają wszelkie ulgi bądź to w podatkach, bądź to w pożyczkach i t. p., a także i socjaliści z tego Sejmu wiele korzyści odnieśli, bo uzyskali 8-mio godzinny dzień pracy, ochronę lokatorów i wiele innych rzeczy. Co zaś chłop uzyskał czyl drobny rolnik? Nadmiar ciężarów podatkowych.

Panowie posłowie lewicowi, którzyście wybrani zostali przez nas na najwyższe stanowiska, co teraz robicie i czynicie? Jedne spory i kłótnie między wami. Jak długo nie byliście posłami — toście tam niejedno dla ludu robili. Teraz macie dobre siedzenia i dobrą pensje to i niebardzo dbacie o szeroki ogół. Pamiętajcie jednak, że te lata się skończą i nastąpią nowe wybory. Wtenczas przyjdziecie do nas, jako swoich wyborców, ale my większość z was przepędzimy precz, jako wyrzutków i zdrajców.

Sejm obecny stworzył gabinet p. Witosa, który kraj pchał na dno przepaści i nasz pieniądz do nicości. Teraz p. Grabski postanowił uleczyć pieniądz no i uleczył, ale kosztem ludu najbiedniejszego. Premjer Grabski ze swoimi podwładnymi ministrami nie pomyśleli o zabezpieczeniu nędzy ludu, podatki ściąga do najwyższego stopnia, nie bacząc na to, że rok był nieurodzajny i produktów rolnych brak. Jeżeli ma gospodarz konia, krowę lub wieprza do zbycia to musi prawie za darmo oddawać, bo niema na to zbytu, gdyż granica zamknięta. Na to wszystko jest wielka tanizna w Polsce. Chciejmy jednakże co nabyć, to aż włosy na głowie stają. Czego się nie dotkniesz wszystko jest droższe o 100 lub 150 procent niż produkt rolny i to zarówno narzędzia rolnicze jak odzienie, obuwie, sól i t. p. rzeczy.

Sejm zaś tylko się na to patrzy, bezradny i bezsilny, bo widocznie jest chory na suchoty familijne po dawnym Sejmie. Cóż robić dalej? - Niema ratunku! Suchoty zastarzałe i ropa się rozeszła po całym ciele, lekarstwa na uleczenie obecnego Sejmu niema innego, jak tylko jego natychmiastowe rozwiązanie. Więc niech panowie posłowie nareszcie rozejdą się na zawsze, a tymczasem wołamy: niech żyją nowe wybory!

Michał Łysakowski

Od Piasta odwracają się wszyscy.

Na zdradzie Witosa poznaje się cały lud polski. Za jego **kumanie** się **Chjeną** lud gotuje Witosowi straszną **zemstę**, a tymczasem — gdzie się tylko zjawią agitatorzy Witosa — wszędzie lud ich wita, jak należy to jest jednym potężnym okrzykiem: **Precz z Witosem!**

Cała Galicja, gdzie dotychczas rządził Witos niepodzielnie, **przeszła** na stronę **Związku Chłopskiego.** Że się Witosowi w Galicji **pali dach** nad głową i **chwieje grunt** pod nogami — postanowił spróbować szczęścia w Kongresówce. Na ostatnie dwie niedziele wyznaczyli **Witosowcy** kilkadziesiąt wieców w całej Kongresówce. Wszystkie te wiece Piasta zostały rozbite **w puch** przez posłów **Związku Chłopskiego.** Jedności Ludowej i Wyzwolenia.

Nareszcie!

Nareszcie chłop przejrzał **na oczy** i zobaczył **zdradę** Witosa. Aż się człowiekowi raźniej robi na duszy i sercu, **że staje się w Polsce wielki cud: o zdradzie Witosa przekonał się lud!**

Chłopi!

Mało jest przejrzeć na oczy!

Trzeba się zabrać do **pracy!**

Trzeba plenić piastowe **chwasty!**

Trzeba wszystkim stawać pod jednym **Sztandarem Ludowym!**

Do dzieła w imię haseł na Sztandarze Ludowym wypisanych:

Ziemia dla Ludu!
Wiedza dla Ludu!!
Władza dla Ludu!!!

Jan Kłos.

OMYŁKA.

Poseł Marjan Cieplak będzie udzielał porad w Grodzisku warszaw. nie **15 lutego,** lecz we wtorek **4-go marca** r. b.

Cieszcie się ludowcy z powiatu Nisko! Nareszcie wasza staruszka Rada Powiatowa pójdzie na grzybki.

Często takie dziwolągi się w naszej Polsce dzieją, że się wprost w nie wierzyć nie chce. Od **1908 roku** istnieje w powiecie Nisko Rada Powiatowa, a więc blisko **17 lat**. Na czele tej Rady — staruszki stoi obszarnik niejaki **Hofmokl**, ten sam — który podobno ma sprawę za przywłaszczenie sobie dobra państwowego, a ostatnio został skazany przez Sąd Powiatowy w Rudniku na **14 dni kozy**.

Staruszkę-Radę podtrzymywał p. **Starosta Friedrich**, który za pan-brat jest z p. Homoklem. Na skutek starań **pos. Marcina Sochy** — min. **Ratajski** obiecał Staruszkę Radę **rozwiązać**. Słychać jednakże, że p. Starosta **Friedrich**, który ma **słabość** do **starych** rad i **nowych strzelb** — czyni zabiegi, żeby jeszcze na jakiś czas Radę Powiatową utrzymać.

Powiada, że istnieje ta rada dopiero 17 lat — niech se dożyje przynajmniej dwudziestki. Zaś w tem wszystkiem dzielnie sekundują p. Staroście Friedrichowi inne matadory powiatowe. Że niektórzy z nich są bardzo ciekawi — postanowiliśmy opisać ich po pokrótce w „Sztandarze.“ Na pierwszy ogień pójdą: burmistrz m. Rudnika p. **Płachetka;** ks. dobrodziej **Lasocki** i lustrator powiatowy **Szamota**. Ma się rozumieć, że i o p. Staroście **Friedrichu** podamy trochę ciekawych rzeczy.

Baczność ludowcy z powiatu Nisko! Czytajcie uważnie najbliższe numery „Sztandaru“ to się o niejednem dowiecie!

BACZNOŚĆ!

Członkowie rad gminych i działacze samorzadowi!

Czy znacie już 4 pytania „Standaru Ludowego“ o samorządzie gminnym? Czy daliście już na te pytania odpowiedź swoją? O ile jeszcze nie—przeczytajcie natychmiast, co tu niżej piszemy.

Ustawa o samorządzie gminnym jest obecnie opracowywana przez Komisję Administracyjną w Sejmie, nie od rzeczy więc będzie zastanowić się publicznie nad tem jak ma wyglądać organizacja gminy w Polsce, bowiem przez takie zastanowienie się — można będzie dać naszym posłom ludowym materjał do uchwalenia takiej ustawy o samorządzie gminnym, która byłaby z pożytkiem dla Państwa całego i ludu.

W tym celu redakcja „Sztandaru Ludowego“ wzywa wszystkich członków rad gminnych, sejmików powiatowych i działaczy samorządowych, żeby dali odpowiedź na następujące pytania:

1) Czy gminy mają być zbiorowe, to jest składać się z kilku lub kilkunastu wsi tak, jak jest to na ziemiach byłej Kongresówki, czy też gminy mają być jednostkowe, to jest, że każda wieś ma być oddzielną gminą, jak to jest w Małopolsce i Poznańskiem?

2. Czy wójt lub naczelnik gminy ma być z wyboru, czy też mianowany przez Starostwo?

3. Czy wszyscy mieszkańcy gminy mają mieć prawo głosowania przy wyborach na wójta, członków rad gminnych i sejmików powiatowych?

4. Czy wójta ma wybierać rada gmina, czy też zebranie gminne?

Siedem Cudów Świata.

Najdłuższym mostem świata jest most pod Chaoking w Chinach. Służy on tylko dla pojazdów i pieszych. Most ten ciągnie się na przestrzeni 144 kilometrów i przechodzi przez płaską dolinę, gdzie możnaby było z równem powodzeniem przeprowadzić szosę. Prawdopodobnie ongiś były tam olbrzymie bagna, które później wyschły, a most pozostał. Dzisiaj wzbudza jeszcze podziw swym ogromem. Już to chińczycy potrafili wznosić olbrzymie budowle.

Drugie miejsce zajmuje most kolejowy pod Nowym Orleanem w Ameryce, długości 35 kilometrów. Przechodzi on przez płytkie jezioro i otaczające go trzęsawiska.

Również zasługuje na uwagę most, który jest wybudowany ponad morzem. Prowadzi on do znanej miejscowości kąpielowej Key West w Ameryce i ma 11 kilometrów długości. Miejscowość ta położona jest na małej wysepce w zatoce, nie głębszej w tem miejscu nad 8 metrów. Most ten jest zbudowany na maleńkich wysepkach tej zatoki. W pośrodku mostu pasażer ze stron obu traci ląd z przed oczu i podlega wrażeniu, jakoby znajdował się na pełnem morzu. Wspaniały musi to być widok. Z obu stron fale burzliwe morza, a środkiem leci pociąg z kolosalną szybkością.

Największym okrętem świata jest „Majestic“, który wyruszył na morze w maju 1922 roku i odtąd stale kursuje po oceanie Atlantyckim pomiędzy Europą i Ameryką. Zbudowany został w Hamburgu dla Niemców. Po ukończonej wojnie na mocy traktatu pokojowego musieli Niemcy okręt ten oddać Anglji.

Olbrzym ten, długości 292 metrów, posiada pojemność 64 tysięcy ton (tonna równa się 1000 kilogramów). Załoga składa się z tysiąca ludzi, pasażerów pomieścić może cztery tysiące. 8 mieszkalnych pięter połączonych jest windami. Statek ma stałe połączenie z lądem za pomocą trzech stacji telegrafu bez drutu. Są tam również sale wspaniałe, jadalnie, czytelnie, sale koncertowe. Nie brak nawet basenu do pływania.

Oczywista rzecz, że podróż na takim okręcie należy do przyjemności. Ma się tam wszystko czego dusza za-

Nasze cztery pytania ujmują najważniejsze sprawy w organizacji gminy, to też odpowiedzi na te pytania pokażą, jakiej gminy lud sobie życzy. Że to czas nagli, więc wzywamy wszystkich do spiesznych odpowiedzi, żebyśmy je mogli w porę w „Sztandarze Ludowym" wydrukować.

REDAKCJA.

Współdzielnie kredytowe, czy kasy gminne?

Dotkliwy brak kredytu, zwłaszcza dla rolnictwa, zmusza sfery właściwe do zajęcia się tem palącem zagadnieniem, które nie pozwala długo na siebie czekać. Tak bowiem czynniki rządowe, jak i społeczne czynią duże wysiłki w kierunku gromadzenia potrzebnych kapitałów, oraz pracują na dobrą organizacją kredytu, co pozwala na szybkie i celowe rozprowadzanie jego w kołach gospodarczych. I tak państwo przez Bank Rolny i Bank gospodarstwa krajowego udziela potrzebnego kredytu, w społeczeństwie zaś banki i różne kasy spółdzielcze gromadzą oszczędności, zwłaszcza teraz, kiedy pieniądz nie zmienia się w swej wartości i tą drogą zasilają kredyt.

Ale sprawa ściągania oszczędności w szerokich kołach naszego społeczeństwa i udzielania pożyczek, jeżeli chodzi o naszą wieś odległą od miast, wymaga specjalnej organizacji i to takiej, którąby była dopasowaną do miejscowych warunków i wraz z ich zmianą mogłaby ulegać z łatwością przekształceniu.

Dotąd taką właściwość wykazują spółdzielnie kredytowe, które świadczą niemałą usługę zwłaszcza tam, gdzie przyjęły się i wzorowo są prowadzone.

W tym roku niezależnie od współdzielni kredytowych zamierza rząd nasz wprowadzić kasy gminne oszczędnościowo-pożyczkowe drogą rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Wiadomość ta wywołała różne konferencje działaczy samorządowych i rolniczych, które w wyniku swoim doprowadziły do wniosku, że sprawie kredytu na wsi lepiej służyć będą spółdzielnie kredytowe, niż gminne kasy pożyczkowo-oszczędnościowe

Zanim będziemy mogli czytelnikom naszym w całości oświetlić tę sprawę według opinji kół fachowych, które w tej materji zastrzegły sobie jeszcze głos, na tem miejscu podamy główne zasady, na jakich opiera się projekt omawianego rozporządzenia.

Powoływać do życia kasy gminne jest uprawnione Zgromadzenie gminne. Uchwała wymaga obecności $^{2}/_{3}$ uprawnionych do głosowania.

Rada gminna stanowi Radę Nadzorczą Kasy i wybiera jej zarząd. Na gminie zatem ciąży odpowiedzialność majątkowa za straty Kasy.

Uchwała odnośna wymaga zatwierdzenia Wydziału powiatowego.

Główną centralą finansową, udzielającą kasom gminnym kredytu ma być Państwowy Bank Rolny, do którego należy również ich lustracja. Natomiast nadzór ścisły nad kasami wykonywać ma Wydział powiatowy.

Oszczędności lokowane w kasach będą, wolne od stempli i podatków.

Kapitał zakładowy Kasy nie może być mniejszy od 3.000 zł. W razie likwidacji Kasy, pierwszeństwo przed gminą z zaspokojenia swych pretensji mają wierzyciele Kasy.

Kasa ma udzielać pożyczki na cele wyłącznie wytwórcze, a nie na spożywcze i to krótko i długo-terminowe do lat sześciu.

Pożyczkę zabezpiecza się przez zastaw papierów wartościowych i mienia ruchomego.

Kasa ma przywilej ściągania pożyczek drogą administracyjną, przewidzianą dla bezspornych należności skarbowych.

Wreszcie dodać należy, że Kasy zakładane być mają w b. Kongresówce, ziemi wileńskiej oraz w wojew. nowogrodzkiem, poleskiem i wołyńskiem. Małopolska i Poznańskie są wyłączone ze względu na gęstą sieć spółdzielni kredytowych, jakie od lat kilkudziesięciu tam się ustaliły.

Luty	KALENDARZYK TYGODNIOWY:	Słońce wschód godz.	m.	Słońce zachód godz	m.	Księżyc wschód godz.	m.	Księżyc zachód godz.	m.
15	Niedziela — Faustyna.	6	53	4	47	12	05	12	23
16	Poniedziałek — Juljanny P.	6	51	4	48	1	02	1	41
17	Wtorek — Patrycjusza.	6	50	4	50	1	59	1	02
18	Środa — Symeona.	6	48	4	52	2	56	2	20
19	Czwartek — Konrada.	6	46	4	54	—	–	2	59
20	Piątek — Leona. B.	6	43	4	58	4	50	3	38
21	Sobota — Maksymiana B.	6	41	4	58	5	47	4	17

pragnie, Chcesz spać — masz wygodne łóżko, chcesz czytać — jest wspaniała bibljoteka, chcesz bawić się — możesz tańczyć, lub słuchać koncertu, chcesz wreszcie porozmawiać z rodziną, która została w domu — możesz to uskutecznić bardzo łatwo przez radio-telefon,

Najszybszym samolotem świata jest dwupłatowiec angielski „Mars I". Szybkość największa, osiągnięta na nim wynosi 340 kilometrów na godzinę. To znaczy, że podróż na tym aeroplanie z Lublina do Warszawy zajęłaby zaledwie kwadrans czasu. Aeroplan ten posiada motor o sile 480 koni. Zbudowany jest w ten sposób, aby mu nie szkodziły nawet najsilniejsze wiatry.

Największy statek powietrzny świata posiadać będą wkrótce Stany Zjednoczone. Ma on, przy długości 275 metrów i 34 metrów w przecięciu, posiadać 150 tysięcy metrów sześciennych pojemności.

W służbie lotnictwa znajduje się także **najpotężniejsza latarnia świata.**

Okrętom wystarcza na morzu światło, dochodzące do 40 miljonów świec i sięgające na odległość 40 kilometrów. Lotnik natomiast porusza się zwykle na bardzo wielkiej wysokości, rzadko poniżej 2500 metrów, i do tego z szaloną szybkością. Wymaga to sygnałów świetlnych widzianych z bardzo daleka — z odległości kilkuset kilometrów.

Ta sieć świetlna dla samolotów dopiero jest w zacządku. Ostatnio wybudowała Francja w tym celu na jednej z gór ogromne ognisko światła, mające być drogowskazem dla głównych linji lotniczych: Paryż—Włochy, Paryż—Szwajcarja. Jest to płomień elektryczny, którego blask przy bezchmurnej pogodzie widzialny jest jeszcze z odległości 300 do 400 kilometrów. Zaopatrzony w 4 szkła powiększające, wysyła on w cztery strony nieba skośne, do góry idące smugi światła.

Największe maszyny poruszane siłą wodną znajdują się koło wodospadu Niagara w Ameryce Północnej. Są to potężne turbiny, które budzą podziw, każdego oglądającego. Walec długości 7 metrów porusza koło średnicy siedem i pół metra. Walec ten waży 25 tysięcy kilogramów.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Doktorzy, którzy chcą leczyć chore z powodu wojny skarby wszystkich państw.

Paryska konferencja ministrów finansów.



Minister francuski Clementel.



Theunis, minister Belgji.



Churchil, (Anglja).



Kellog, poseł St. Zjedn. w Londynie i Logay (delegat St. Zjedn.).

Wojna europejska kosztowała szalone sumy. Podawaliśmy już swego czasu naszym czytelnikom olbrzymie szeregi cyfr, które oznaczały miljardy dolarów, wydanych na cele wojenne Pieniądze były wtedy bardzo potrzebne, cóż, kiedy ich nie było w wojujących krajach. Na pierwsze miesiące jeszcze starczyło, ale skoro wojna zaczęła się przeciągać, zabrakło złota i srebra w skarbach państw. Drukowano wprawdzie pieniądz papierowy, ale,



Herrik, (St. Zjedn.).



Stephani, (Włochy).

jak wiemy, ma on to do siebie, że im więcej się go drukuje, tem mniejszą posiada wartość.

Jedynem wyjściem z tego położenia stały się pożyczki. To też pożyczano często i dużo, a najwięcej ze Stanów Zjednoczonych, które wojnę najpóźniej zaczęły i przez ten czas najwięcej złota zdołały nagromadzić.

Pożyczać łatwo, ale oddawać trudno. To też po skończonej wojnie kraje europejskie znalazły się w trudnem położeniu. Nie mało przyczyniły się do tego Niemcy, którzy powiedzieli, że odszkodowań płacić nie będą, bo nie mają z czego i basta.

Aby złemu zaradzić i naradzić się nad tem w jaki sposób pospłacać długi, oraz wzmocnić walutę państw europejskich zjechali się do Paryża w styczniu ministrowie krajów zainteresowanych, aby w myśl zasady, co dwie głowy to nie jedna, uporządkować te wszystkie sprawy.

Naradzano się długo i w rezultacie opracowano plan uzdrowienia finansów we wszystkich krajach Czy to się uda i jak prędko pokaże przyszłość

Ponieważ udało nam się dostać fotografje tych wszystkich ministrów, którzy w konferencji udział brali, umieszczamy ich podobizny w „Sztandarze“, aby czytelnicy mogli się przypatrzeć, jak wyglądają ci mężowie, którzy radzili nad najważniejszemi sprawami świata. Bo wszak pieniądz to rzecz najważniejsza.

Życie organizacyjne.

W zeszłą sobotę odbyło się w Krakowie posiedzenie Zarządu Głównego Związku Chłopskiego w obecności wszystkich członków.

Przewodniczył — poseł Andrzej Pluta, jako prezes Związku Chłopskiego.

Załatwiono cały szereg ważnych i pilnych spraw organizacyjnych, a przedewszystkiem wykończono ostatecznie statut i program Związku Chłopskiego, które zostały rok temu uchwalone w ogólnych zarysach przez pierwszy kongres Związku Chłopskiego w Rzeszowie.

W najbliższych numerach „Sztandaru Ludowego” będziemy drukowali cały statut i cały program żeby naszych czytelników bliżej z nimi zapoznać.

Każdy szczery ludowiec powinien sobie program i statut Związku Chłopskiego sprowadzić, by — o ile możności — innych z programem chłopskim zapoznawać.

Wiadomości gospodarcze.

Jak żywić konie w zimie? Ponieważ w zimie praca dla koni w gospodarstwie rolnem jest bardziej ograniczona, z tego względu w tej porze roku w wyżywieniu konia można robić oszczędności bez szkody dla organizmu zwierzęcia. Karmienie koni roboczych w zimie ziarnem jest zbyteczne, a to z tej racji, że w tym okresie najzupełniej wystarczy pasza znacznie tańsza, znajdująca się w każdem gospodarstwie, to jest ziemniaki, otręby, siano i sieczka.

Dla zwykłego konia roboczego spotykanego u włościan, zupełnie dostateczna będzie następująca dawka karmowa: $6^1/_2$ kg ziemniaków, 2 kg otrąb $2^1/_2$ kg sieczki i 6 kg siana. Dawka ta winna być zadawana trzy razy dziennie w następujących ilościach: Rano 1·2 kg otrąb i 0·8 kg. sieczki, w południe 3·2 kg ziemniaków, 0·4 kg otrąb i 0·8 kg sieczki, wieczorem 3·2 kg ziemniaków, 0·4 kg otrąb i 0·8 kg sieczki.

Ziemniaki przeznaczone dla koni należy najpierw czysto opłukać z ziemi, następnie je ugotować, utłuc, zmieszać z otrębami i sieczką i w stanie ciepłym byle nie za gorącym, koniom zadać.

Ponieważ gotowanie ziemniaków o bardzo wczesnej porze nastręcza pewne niewygody, z tego względu w dawce porannej można je pominąć, zadając je natomiast w południe i wieczorem.

Otręby z sieczką należy skropić wodą i dobrze wymieszać, aby wytworzyła się jednolita, wilgotna masa; robi się to w podwójnym celu, raz aby uniknąć kolki, którą sieczka zadawana w stanie suchym łatwo może wywołać, powtóre zaś, aby uniemożliwić koniowi wydmuchiwanie sieczki.

Wskazane jest lekkie osolenie paszy, przez co staje się ona smaczniejsza, więc chętniej zjadana przez konia.

Siano najlepiej zakładać wieczorem, aby koń miał je na całą noc, a to co pozostanie mógł zjeść w ciągu dnia.

Pożądane jest również dawanie co kilka dni po 2 kg marchwi i w ogóle jeśli to jest możliwe, urozmaicanie paszy, bez wprowadzania jednak gwałtownych zmian, które źle oddziaływują na trawienie.

Przed każdorazowem wsypaniem obroku, należy żłób starannie oczyścić z pozostałych resztek ziemniaków, aby nie kwaśniały, gdyż to może spowodować zaburzenia żołądkowe u koni.

Korzyści z gospodarstwa drobiowego. Wielu z mieszkańców wsi i przedmieść śmiało może hodować: 25 kur, 6 królików, i 3 pary gołębi, otrzymując z tego wcale ładny rezultat i tak: przypuśćmy, że od kury otrzymamy średnio po 100 jaj, co od 25 czyni 2500 sztuk. O ile w okresie wiosennym lęgów nasadzać będziemy trzy kwoki, dając pod nie po 10 sztuk jaj. otrzymamy w najgorszym razie 80 kurcząt. Przychówek z królików (od 4-ch samic) będziemy mieli conajmniej w ilości 60 sztuk, a z gołębi do 24 sztuk. A zatem z gospodarstwa drobiowego o powyższych rozmiarach otrzymamy:

Jaj 2500 sztuk, kurcząt 80 sztuk, królików 60 sztuk i gołębi 24 sztuki.

Przy dzisiejszych cenach przedstawiałoby to wartość z górą 1500 złotych. O ile gospodarstwo to prowadzonoby jako zarodowe, dochód byłby kilkakrotnie wyższy.

Zielona karma w zimie dla kur. Wedle wypróbowanego w Ameryce sposobu, można mieć w zimie stale zieloną paszę dla drobiu, wysiewając co drugi dzień nasiona zbóż (owsa, pszenicy lub jęczmienia) w skrzynkach napełnionych mokrym piaskiem. Jeżeli te skrzynki postawi się w ciepłem miejscu, nasiona skiełkują w ciągu czterech dni i po odsianiu piasku uzyskuje się doskonałą zieloną paszę.

Przechowywanie zboża po wymłóceniu. Zboża świeżo wymłóconego nie należy przechowywać w workach, beczkach, skrzyniach, lecz powinno się je niezwłocznie rozpostrzeć cienką warstwą na podłodze w spichrzu. Jeśli ziarno jest nieco wilgotne lub miękie, grubość warstwy nie powinna przekraczać kilku centymetrów. Zboże takie przerabia się szuflą co drugi lub trzeci dzień.

Ale nawet zboże, które po wymłóceniu wydaje się pozornie całkiem suche, powinno być przechowywane w warstwie nie grubszej ponad 20—40 cm. i początkowo przerabiać je należy raz na tydzień, później wystarczy co 1—2 miesiące. Bardzo wskazane jest również oczyszczone po młocce zboże od czasu do czasu przemłynkować. Przestrzegać też trzeba, by deszcz lub śnieg nie przedostawał się do spichrza przez dach lub okna. Te ostatnie winny być zaopatrzone w szyby lub okiennice i o ile możności umieszczone od strony północnej i południowej, naprzeciw siebie, aby w dnie pogodne w miarę potrzeby przewietrzanie spichrza było ułatwione.

Podłoga i ściany w spichrzu powinny być możliwie jak najszczelniejsze, bo w dziurach i szparach najchętniej gnieżdżą się różnego rodzaju szkodniki. Z chwilą kiedy zauważy się jaką dziurę lub szparę należy ją zasmarować cementem lub terem.

W razie pojawienia się w spichrzu myszy, szczurów, wołka zbożowego, należy nie zwlekać z tępieniem ich

Jak zabezpieczyć worki konopne lub lniane od zniszczenia. Zwiększenie wytrzymałości worków uzyskamy przez zamoczenie ich w odwarze kory dębowej

Postępujemy w następujący sposób: na 1 kg kory dębowej bierzemy 14 litrów wrzącej wody.

Po wrzuceniu kory do wody otrzymujemy wywar, w którym zanurzamy worki. Po upływie jednej doby, worki się wyjmuje, płucze w ciepłej wodzie i suszy. Powyższa ilość wywaru starczy na 30 worków.

Worki przeznaczone na superfosfat konserwujemy w ten sposób, że je zanurzamy do wody wapiennej. Wodę wapienną sporządzamy w ten sposób, że wrzucamy do beczki napełnionej wodą kilka bryl palonego, niegaszonego wapna. Po osiędnięciu się mleka wapiennego pozostaje woda wapienna, w którejto wodzie zanurzamy worki robiąc je odpornemi przeciw działaniu kwasu siarczanego. W ten sposób zaprawione worki nie niszczą się (nie są spalone), gdyż wapno, zawarte we włóknie worka, neutralizuje szkodliwe działanie kwasu siarczanego.

Chwytanie wron na lep. Sposób ten, praktykowany zagranicą można i u nas przy śnieżnej zimie z korzyścią zastosować. Oto robi się małe trąbki papierowe, tak, by w nich mogła się zmieścić cała głowa ptaka, kładzie się do nich na sam spód kawałek jakiegoś ścierwa, zaś trąbkę całą wewnątrz wysmaruje się lepem. Tak przyrządzone trąbki wsadza się w śnieg w miejscu ustronnem, w którem wrony lubią się gromadzić. Wrony, spostrzegłszy przynętę, pragną ją dziobem wydobyć, wsadzają zatem głowę, jak mogą najgłębiej i naturalnie zalepiają sobie oczy. Nie mogąc sobie zedrzeć tej osłony z głowy skaczą niezgrabie, przewracają się, odbijają o drzewa, można je zatem z łatwością pozbierać. W ten sposób można znacznie zmniejszyć ilość tych ptaków, które rolnikom nieraz wiele szkód wyrządzają.

Tępienie robactwa w kurnikach za pomocą wapna sproszkowaneg. Postępuje się w ten sposób, że rzuca się parę garści tegoż na ściany i sufit tak, że tworzy się obłok z kurzu; część wapna osiada we wszystkich szparach kurnika, gdzie niszczy wszystkie owady, reszta opada na podłogę, skąd po kilku minutach zgarnia się ją razem z nawozem w róg kurnika. Drugiego dnia przeprowadza się tę samą operację i nie potrzeba już dalszego czyszczenia, aż do chwili wywiezienia nawozu. Przy użyciu tego środka kury nie są trapione przez

wszy, stan zdrowotny drobiu zarowno wyrośniętego jak i młodego jest doskonały, a w kurniku niema żadnego nieprzyjemnego zapachu.

Przepis na wyrób mydła. 9 litrów wody miękiej (przegotowanej), 1 kg 60 dkg tłuszczu (najlepszy mieszany), 40 dkg sody kaustycznej, (kupić w aptece), 20 dkg kalafonji lub żywicy.

Gotować mydło należy w następujący sposób:

W dużym naczyniu zagotować wodę przeznaczoną na mydło, w której ostrożnie rozpuścić sodę kaustyczną, wystrzegając się poparzenia przy rozpryskiwaniu. Gdy soda będzie zupełnie rozpuszczona, dodać tłuszcz, a następnie kalafonję lub żywicę.

Wszystko razem gotować na wolnym ogniu od 2 do 3-ch godzin, aż masa będzie gęstawa, poczem gorącą wylać na brytwanny lub inne naczynia, zmoczone zimną wodą i tak pozostawić, aż zupełnie zastygnie i da się krajać na kawałki dowolnej wielkości. Suszyć należy w przewiewnem, chłodnem miejscu.

Z Województwa Lubelskiego.

Z ruchu pocztowego. Z dniem 5 lutego otwarta zostaje agencja pocztowa Kotlice, pow. Tomaszów Lub., wojew. Lubelskie.

Z siedzibą pocztową połączona będzie nowa agencja codziennie ambulansem pocztowym Lublin — Włodzimierz 456, na st. kolej. Koniuchy za pomocą posłańca pieszego.

Zabójstwo na weselu. We wsi Szczecin, gminy Gościeradów powiatu janowskiego, podczas zabawy weselnej został ciężko pobity 21-letni Piotr Olech mieszkaniec Gościeradowa, który nie odzyskawszy przytomności zmarł od zadanych ciężkich uszkodzeń ciała.

Nowy napad bandycki w biłgorajskim. Dokonano napadu rabunkowego na Jana Zamojskiego w lesie na drodze między wsiami Lipiny-Dolne, a Maklikiem pow. biłgorajskiego. Dwaj zamaskowani bandyci uzbrojeni w karabiny rosyjskie wyskoczyli z lasu i zrabowali Zamojskiemu zegarek niklowy, czapkę aksamitną, oraz 20 złotych gotówką. Po dokonaniu rabunku bandyci udali się w kierunku Krzeszowa.

Z zemsty — strzał przez okno. We wsi Dys, gm. Niemce, pow. Lubartowskiego w mieszkaniu Piotra Kamińskiego został postrzelony z dubeltówki, siedzący przy oknie ojciec jego — Wojciech Kamiński. Wymieniony otrzymał lekkie rany w twarz i piersi. Przeprowadzone dochodzenie wykazało, że sprawcą dokonanego czynu jest Andrzej Supryn, mieszkaniec tejże wsi, oraz że wymienony dokonał tego czynu na tle zemsty.

Pożar wiatraka i młyna. W kolonji Grabarka, gm. Swory, pow. bialskiego spalił się drewniany młyn — wiatrak, należący do Szenejki Władysława, zamieszkałego w folwarku Sławacinek — Stary, gm. Sitnik. Straty obliczono na 1500 złotych.

We wsi i gm. Luszawa, pow. lubartowskiego wybuchł pożar, od którego spalił się młyn, stojący pustką zdala od wsi, bez wewnętrznego urządzenia—własność Wacława Walęcika. Straty poniesione wynoszą około 1000 złotych.

Zemsta teściowej. Na posterunku policji w Łukowej, pow. biłgorajskiego niejaka Ewa Bielica zameldowala, iż synowa jej Katarzyna popełniła przestępstwo przez sztuczne pozbycie się płodu. Wdrożone dochodzenie wykazało jednak, że oskarżenie było niesłusznem i wynikło na tle porachunków rodzinnych. Winy bowiem Katarzynie Bielicy nie udowodniono. Od głodu, ognia, wojny i... podobne, teściowej...

Kradzież w Milejowie. Nieznani sprawcy za pomocą wyrwania strzechy, dostali się na strych jednego z domów w Milejowie, skąd skradli 15 klg. mąki pszennej, 5 klg.pierzy gęsich i różną garderobę wartości ogólnej — 158 złotych.

Ujęcie zawodowego złodzieja. Policja chełmska aresztowała i przekazała Sądowi Pokoju w Chełmie zawodowego złodzieja kieszonkowego Szmula Morgensterna zamieszkałego w Lublinie przy ul. Krzywej 17, którego schwytano na kradzieży wódki u Witolda Gradzika mieszkańca Szemszyna pow. łuckiego.

Z kroniki pożarowej Na szkodę Jana Wanarskiego mieszkańca kolonji Bakus, gminy Bukowa powiatu chełmskiego spalił się dom mieszkalny oraz znajdujące się w nim sprzęty domowe, pościel, ubranie i 8 metrów zboża, ogólnej wartości 5500 złotych.

Na folwarku Kukawka, gm. Rakołupy, pow. chełmskiego na szkodę Mikołaja Poletyłły wybuchł pożar, od którego spłonął dom mieszkalny i obora wartości 5000 złotych. Ponadto na szkodę Aleksandra Adamczuka i Antoniny Charbowskiej spaliły się narzędzia rolnicze i narzędzia domowe na sumę 400 złotych.

Co słychać w Polsce?

Pożyczka polska w Ameryce kłuje Niemców w oczy. Poselstwo niemieckie w Waszyngtonie czyni starania, aby przeszkodzić dojściu do skutku 50-miljonowej pożyczki polskiej. Pomimo jednak tych macherek pożyczka ma być w najbliższym czasie podpisana.

Kiedy i jak mają być ściągane podatki komunalne. Wobec przeciążenia ludności podatkami komunalnemi i państwowemi, ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem skarbu uznało za konieczne, aby polecić, by związki komunalne przy ściąganiu swoich podatków powodowały się następującemi zasadami:

1) terminy płatności podatków komunalnych należy ustalać w ten sposób, aby nie zbiegały się one z terminami płatności podatków państwowych;

2) płatnicy muszą być w terminie zawiadomieni o płatności podatków komunalnych;

3) wobec nieurodzaju zeszłorocznego związki komunalne nie będą mogły pobierać podatków na cele inwestycyjne wcześniej, niż przed zbiorami, t. j. w trzecim i czwartym kwartale bieżącego roku.

Do Warszawy przybywa estoński minister spraw zagranicznych W dniach najbliższych ma przybyć do Warszawy estoński minister spraw zagranicznych Pusta.

Polska będzie otrzymywała tytoń z Jugosławji. Jak się dowiadujemy rokowania prowadzone od dłuższego czasu w Warszawie przez dyrekcję państwowego monopolu tytoniowego z delegatem monopolu tytoniowego Jugosławji Jejanowiczem, doprowadziły do podpisania umowy o kupno 230.000 klg. tytoniu jugosłowiańskiego.

Komisja rolna obradowała nad zcaleniem gruntów. Sejmowa komisja rolna przystąpiła do projektu ustawy o zcalaniu gruntów. Przyjęto pierwszych piętnaście artykułów ustawy, cofnięto uchwałę wprowadzającą specjalne komisje do scalania i przewrócono, jako pierwszą instancję okręgowe komisje ziemskie.

Wysokość kwot na zasiewy ustalono. Premjer Grabski odbył w ministerstwie skarbu dłuższą konferencję z min. rolnictwa Janickim, w sprawie pomocy siewnej ze strony rządu, dla poszkodowanych rolników. W wyniku konferencji ustalono wysokość odnośnych kwot, tudzież osób ich rodzin.

Ulgi celne na skóry szewskie. 7 lutego odbyło się w min. przemysłu i handlu posiedzenie komitetu celnego, na którym omawiana była sprawa zniesienia ulg celnych dla poszczególnych towarów, jako to obuwia, bielizny, nadto omawiane były wnioski dotyczące wprowadzania ulg celnych na skóry szewskie.

Ustawa językowa dla ludności białoruskiej. Prace przygotowawcze do wprowadzenia ustawy językowej dla ludności białoruskiej zostały ukończone. Rząd zajął się obecnie uregulowaniem tej sprawy w stosunku do ludności ukraińskiej

Odparcie wielkiej bandy dywersyjnej. W odcinku Horoszna, banda złożona z 30 ludzi, przekroczyła granicę i zaatkowała folwark Hołobnicę, położony o 4 klm. na zachód od Korca. Oddziały bandytów z dwóch stron zaatakowały straż korpusu obrony pogranicza. Straż odpowiedziała ogniem karabinowym i karabinami maszynowymi. Napastnicy uciekli. Ciemna noc przeszkodziła pościgowi.

Transport rudy żelaznej z Rosji. W ostatnich dniach wzmógł się transport rudy żelaznej z Rosji do Polski, względnie Niemiec. W zeszłym tygodniu przez stację Zdołbunowo przewieziono 110 wagonów rudy.

Wymiana jeńców politycznych między Polską a Litwą. W niedługim czasie nastąpi między Polską a Litwą wymiana więźniów politycznych. W sprawie tej pośredniczy z obu stron „Czerwony Krzyż" i przy jego pomocy będzie dokonana wymiana.

Niebawem powstanie polska flota narodowa. W ministerstwie skarbu omawiane są obecnie zasady rozbudowy i uruchomienia własnej floty handlowej. Chodzi tu o utworzenia wielkiego towarzystwa z udziałem kapitałów rządowych i prywatnych. Towarzystwo to ma nosić nazwę: „Polska flota narodowa".

Z Komitetu Politycznego Rady Ministrów. Komitet Politycznej Rady Ministrów zajmuje się obecnie sprawami rolnemi w szczególności reformą rolną i Banku Rolnego.

Produkcja srebra na G. Śląsku. Produkcja srebra w polskiej części G. Śląska w ostatnim roku znacznie wzrosła. W r. 1923 wyprodukowano 4072 klg. srebra w pierwszych 10-u miesiącach 1924 r. 8172 klg. Za cały rok według przybliżonych obliczeń produkcja srebra przekroczy 10 tys. klg. Ilość ta nawet w porównaniu z produkcją przedwojenną wykazuje duże zwiększenie się.

Nie będzie więcej zwyżki chleba. Zgodnie z uchwałą komitetu ekonomicznego Rady ministrów, intendentura wojskowa przystąpiła już do zakupu żyta zagranicą. Zapasy ziarna będą doprowadzone do wysokości pozwalającej spokojnie oczekiwać nowych zbiorów. W razie jakiejkolwiek nowej próby podwyższenia cen mąki i chleba, intendentura rozpocznie akcję przez odstąpienie części swoich zapasów zboża i mąki na potrzeby ludności cywilnej.

Co słychać na świecie?

Wielka mowa Herriota o zbrojeniach Niemiec. Premjer francuski Herriot w Izbie Gmin (t. zn. sejm francuski) wygłosił wielką mowę o zbrojeniu Niemiec. Wiadomości Herriota o zbrojeniu Niemiec wywarły potężne wrażenie. Wykazał on, że Niemcy zamieniły fabryki broni na warsztaty pracy pokojowej, ale po to tylko, aby te fabryki broni powiększyć. W Bawarji dzieją się rzeczy tajemnicze. Zwrócił on również uwagę na to, że większość Niemców pragnie powrotu na tron Wilhelma, któremu ludzkość zawdzięcza miljonowe straty. Mowa wywarła wrażenie. Cała Izba nie wyłączając skrajnej prawicy powstała i wynagrodziła mówce oklaskami. W ślad za tem Izba uchwaliła mowę Herriota wydrukować na koszt państwa i rozlepić natychmiast we wszystkich miastach Francji.

Zatarg grecko-turecki. Rząd turecki wydalił z Konstantynopola patryjachę kościoła prawosławnego Konstantyna. Fakt ten wywołał wielkie oburzenie w całej Grecji. We wszystkich miastach zwołano wiece, protestujące przeciw temu gwałtowi i stwierdzające, że naród grecki gotów jest do jaknajwiększych ofiar. Turcja znów uważa te sprawę za swoją osobistą i nikomu nie pozwala się do tego wtrącać. Podobno sprawa ta cała będzie przekazana do rostrzygnięcia Lidze Narodów.

Trzęsienie ziemi na Węgrzech. Przed paroma dniami miało miejsce na Węgrzech dość silne trzęsienie ziemi. Najbardziej odczuło to miejscowość Eger, gdzie zawaliło się wiele kominów fabrycznych. Z powodu zawalenia się sufitu jedna kobieta odniosła rany. Wśród ludności panowała panika. Wszyscy uciekali z mieszkań na ulice, Domy i szkoły opustoszały. Szkody są dość znaczne. Strat w ludziach niema. Od niepamiętnych czasów trzęsienia na Węgrzech nie bywało.

Norwegja też się trzęsie. Norwegja zosłała nawiedziona silnem trzęsieniem ziemi. Stwierdzono w niektórych częściach Norwegji szersze szczeliny w ziemi. Przez całą noc w czasie trzęsienia ziemi mieszkańcy Norwegji odczuwali wybuchy podziemne.

Sowiety przygotowują zamach na Bessarabje. Z południa Rosji nadchodzą wiadomości o poważnem przegrupowaniu wojsk i wysłaniu ich nad granicę południowo-zachodnią Rosji. Koleje są przepełnione transportami wojska. Czynione są gorączkowe prace nąd budowaniem i poprawianiem dróg, wiodących w kierunku Bessarabji.

Nowy rząd litewski. W ubiegłą sobotę otrzymał dotychczasowy minister finansów oraz przemysłu i handlu Petrulis polecenie utworzenia nowego gabinetu litewskiego. W ciągu niedzieli Petrulisowi udało się utworzyć nowy gabinet w następującym składzie: Prezes rady ministrów, a zarazem minister finansów, przemysłu i handlu Petrulis, minister spraw zagranicznych — Czarnockis, minister spraw wewnętrznych — Andżulis, minister sprewiedliwości Tumenas, dotychczasowz premjer, minister oświaty — Jokanitas, redaktor „Lietuwy". Na pozostałych stanowiskach nie zajdą prawdopodobnie żadne zmiany.

Los prezydenta chińskiego. Według wiadomości z Pekinu, nowy rząd chiński zamierza stopniowo zagłodzić poprzedniego prezydenta republiki. Wynik tego stopniowego uśmiercenia, według zwyczajów chińskich, będzie ogłoszony w tej formie, że śmierć rzekomo nastąpiła z powodu braku odpowiedniej opieki.

Głód w Irlandji. Z zachodninj Irlandji donoszą o dającym się coraz więcej we znaki głodzie, wywołanym w tym roku niezwykłem nieurodzajem. Klęska głodu daje się więcej we znaki, aniżeli to miał miejsce w roku 1847 nazywanym przez irlandczyków „Czarnym rokiem".

Walka z Trockim i jego stronnikami. Z Moskwy donoszą o udzieleniu przez rewolucyjną władzę wojenną dymisji stu kilkudziesięciu dowódzcom i komisarzom armji czerwonej, należącym do partji komunistycznej. Wszyscy oni są oskarżeni oto że byli zwolennikami Trockiego i popierali go w walce z Komit. Centr. partji.

Znowu zdobycie Szanghaju. Donoszą z Chin, że wojska Su-Joung Tsianga w sile 15.000 zdobyły i opanowały Szanghaj.

Wielka katastrofa kolejowa pod Londynem. Niezwykły wypadek zdarzył się na lokalnej linji kolejowej pod Londynem.

Pociąg złożony z 2 wagonów przechodził przez wiadukt 350 metrów długi. W tej chwili zerwał się szalony wicher, który cisnął pociąg o barjerę wiaduktu. Siła uderzrzenia rzuciła wagony z wiaduktu.

Tylko jeden podtóżny wyszedł cało reszta zabita, lub ranna.

Płonący okręt. Łotewski parowiec Groszmann, który znajdował się w drodze z Gdańska do Rygi na pełnem morzu został zniszczony przez pożar. Tylna część statku gdzie pożar wybuchnął, uległa całkowitemu spaleniu. Dzięki nadludzkim wysiłkom załogi, pożar został zlokalizowany i statek zdążył zawinąć do łotewskiego portu Windawy.

Pożar największego zbiornika w Baku. W Baku spalił się największy zbiornik ropy naftowej. Płomienie dosięgły wysokości 50 metrów. Gazy, które się wytworzyły skutkiem olbrzymiego pożaru, zatruły 27 osób.

Bunt włościan przeciw władzom sowieckim. Z Mińska donoszą we wskutek represji, stosowanych przez władze sowieckie względem włościan, w dniu 28 stycznia mieszkańcy wsi Mokry rejonu Bychowskiego chwycili za broń i zaatakowali miejskie urzędy sowieckie. Podczas walki zamordowany został sekretarz jaczejki komsomolców i przewodniczący komitetu wzajemnej pomocy. Przybyły oddział policji pieszej i konnej wstrzymał rozruchy.

Olbrzymi pożar w Hamburgu. W jednej z fabryk z nieznanych przyczyn wybuchł tak wielki pożar, że

nad ugaszeniem pracowały wszystkie oddziały straży miejscowej i okolicznej, przy pomocy 20 pomp. Płomienie strzelały w górę na 20 metrów. Olbrzymie tłumy publiczności z poza kordonu policji i wojska przyglądały się pożarowi. Straty nieobliczalne.

Krawy wiec wyborczy w Chorwacji. W miejscowości Senta przyszło do krwawego zajścia na tle wyborczem. Mianowicie kandydat socjalno-demokratyczny Milan Sekulicz udał się do Senty na zgromadzenie wyborcze. Przeciwnicy napadli go na rynku i pobili go i jego zwolenników dąbami i kołami. Sekulicz został ciężko poraniony i stracił przytomność, mimo to tłum dalej bił go i kopał. Dopiero kontr-kandydat Sekulicza, b. poseł radykalny wyratował go i odwiózł do szpitala w Nowym Sadzie. Sekulicz odniósł ciężkie obrażenia wewnętrzne i wątpią w jego ocalenie.

Zakaz wywozu jęczmienia z Czech Dowiadujemy się, że celem zwalczania wzrastającej drożyzny zamierza rząd czeski wydać niezbędny zakaz wywozu słodu i jęczmienia.

Gwałtowna zniżka cen pszenicy w Kanadzie. Donoszą, że ceny pszenicy znacznie spadły, co wywołało wprost dzikie sceny na giełdzie. Przyszło nawet do bójek. Zniżkę tę spowodowały wiadomości nadeszłe z giełdy angielskiej.

Straszna trąba powietrzna na Morzu Czarnem. W czasie trąby powietrznej na morzu Czarnem pod Trapezuntem, postradało życie około 100 ludzi.

Zamach na Krasina W Paryżu dokonano zamachu na ambasadora sowieckiego Krasina. Sprawcę zamachu aresztowano. Krasin wyszedł bez szwanku.

Eksplozja balonu w Moskwie. W państwowych zakładach transportowych nostąpiła eksplozja balonu. 4 osoby zostały zabite, a 6 ciężko rannych.

Wiadomości różne

Największa księga świata. Niedawno temu wystawiono w Londynie na sprzedaż największą księgę świata. Jest to olbrzymi Koran, (pismo święte mahometan) którego długość wynosi 1,20 metra, szerokość 76 centymetrów a długość 30 centymetrów. Do przenoszenia tej księgi trzeba było użyć dwóch ludzi. Wielkość liter wynosi 10 centymetrów, każda strona zawiera 10 wierszy. Boki są ozdobione bogatemi ornamentami, cała księga zaopatrzona jest w artystycznie wykonaną okładkę z twardego drzewa obciągnięta w wierzchu piękną złotą tkaniną.

Cena, jaką za nią osiągnięto była stosunkowo niewielka, gdyż wyniosła na nasze pieniądze wszystkiego mniej więcej 5 tysięcy złotych. Obok niej podczas sprzedaży leżał dla porównania najmniejszy Koran na świecie, który miał zaledwie cztery centymetry długości i tyleż szerokości i rozumie się, drukowany był czcionkami najdrobniejszemi, jakie do dnia dzisiejszego technika drukarska wymyśliła.

Tajemniczy okręt bez załogi. W pobliżu norweskiego miasta portowego Aalesund, zauważono niedawno na morzu mały statek, manewrujący w sposób niezwykły. Zrozumiano, że coś tam nie jest w porządku, i wobec tego wysłano w tym kierunku łódź motorową. Załoga motorówki, przybiwszy do statku, stwierdziła ku swemu zdumieniu, że statek ten pozostaje zupełnie bez załogi.

Na statku paliły się latarnie, światło było także w kajutach i obiad był przygotowany na przykrytym serwetą stole. Statek nie wykazywał żadnych większych uszkodzeń a był on własnością przedsiębiorstwa okrętowego, zamieszkałego w pobliżu Aalesund. Ów właściciel oświadczył, że statek jego wysłany został do Aalesund, ale od chwili, kiedy wyruszył w drogę, nic już o nim nie słyszał. Załoga jego liczyła 8 do 10 osób. Obawiają się, że cała ta załoga zginęła, ale zagadką pozostaje w jaki sposób stać się to mogło. Na pokładzie owego statku zajść musiało coś niezwykłego.

Chleb zachowujący świeżość przez 2 lata. Piekarz szwajcarski nazwiskiem Jan Matti, ogłosił, że wynalazł sposób przechowywania chleba w świeżym stanie w ciągu 2 lat. Matti trzyma swój wynalazek w tajemnicy, dowiedziano się jednak tyle, że chleb po upieczeniu idzie do pieca i zostaje rozgrzany. Rzeczoznawcy, którzy badali taki „zahartowany" chleb, oświadczyli, że był zupełnie świeży w ciągu 10 miesięcy. Matti zaofiarował swój wynalazek bezinteresownie rządowi szwajcarskiemu.

Śnieg na pustyni. Zaiste, że tegoroczna zima przewraca zupełnie zwykły porządek rzeczy do góry nogami. W czasie gdy Europa uskarża się na brak śniegu i przyjemności sportu zimowego, to w całej Albanji szaleje ostra zima. W Bagdadzie padał już wielokrotnie śnieg a nawet w Palmyrze zdumieni mieszkańcy obserwowali śnieżne opady. Najbardziej zdumiewającym jest fakt, że cała syryjska pustynia jest pokryka warstwą śniegu 25 cm.

Nowy sposób tracenia zbrodniarzy w Ameryce. W Ameryce odbyła się niedawno pierwsza próba stracenia zbrodniarza za pomocą trującego gazu. Delikwenta zamknięto w celi, do której przez mały otwór wpuszczono gaz. Śmierć natychmiast nastąpiła. Komisja sądowa, obserwująca proceder przez szybę w celi, stwierdziła, że odbył się on zupełnie bez boleści.

Ludzie którzy oczekują końca świata. Z Łotwy nadchodzą wiadomości, że ludność wielu tamtejszych okolic wierzy, iż 6 lutego nastąpi koniec świata Na tem tle zawiązała się nowa sekta. Członkowie jej wysprzedają całe swoje mienie i budują szałasy na polach, ażeby w nich spędzić ostatni dzień. U krawców miejscowych sekciarze zakupują masowo ubranie białe, które mają przywdziać w ostatni dzień. Sekciarze wierzą, że dostaną się do nieba żywi, a śmierci wcale nie będzie.

Miasto ludzi nieśmiertelnych. We Włoszech znajduje się pewne małe miasteczko, w którem ludzie jakoś nie chcą umierać. Miasteczkiem tym jest Salecchio. Statystyka urzędowa wykazała, że w latach 1923 i 1924 nie zdarzył się tam ani jeden wypadek śmierci. Stan zdrowotny jest tam oczywiście nadzwyczajnie dobry, gdyż w ciągu tych lat nie zanotowano w Salecchio ani jednego wypadku poważniejszej choroby. Jednocześnie jednak w r. 1924 pobłogosławiony został tylko jeden związek małżeński i urodziło się tylko jedno dziecko.

Kraj bez teściowych. Taki rajski zakątek odkryła podróżniczka Beatrice Grimshaw, na Oceanie Południowym na wyspach Sim-Sim. Na większej z tych wysp znajdują się malownicze ruiny zapadłego wulkanu i śliczne lasy, mniejsza zaś wyspa jest brzydka i nie zawiera nic godnego uwagi. Otóż ludność szczepu Sim-Sim jest tak podzielona, że ludzie starsi mieszkają na mniejszej, niegościnnej wyspie, młodzi zaś na dużej pięknej. Z biegiem lat młodsza generacja przenosi się na wyspę przeznaczoną dla starców i z kolei ustępuje miejsca swym potomkom.

Przepisy policyjne dla pieszych obywateli w Los Angelos. W miastach amerykańskich liczba obywateli, chodzących pieszo po mieście, gwałtownie spada. Proces ten posunął się najdalej w Los Angelos, w Kalifornji, gdzie jest więcej automobilów w użyciu, niż w całej Francji. Wobec tego policja ogłosiła przepisy, jak mają zachowywać się piechurzy na rojących się od automobilów ulicach. Jeden z tych przepisów głosi, że kto chce przejść na drugą stronę ulicy musi dać znak prawą ręką, w przeciwnym razie zostanie ukarany. Jeżeli kto ma przy sobie paczki, winien część paczek odłożyć na trotuarze, a pozostałe lewą ręką przenieść na drugą stronę, następnie zaś resztę paczek przenieść, prawa jednak ręka musi być podniesioną w górę.

Niewielu chyba zaryzykuje podobną procedurę z paczkami...

Tramwaj elektryczny w Pekinie. Olbrzymie tłumy chińczyków przyglądały się w tych dniach z podziwem jak donoszą do dzienników londyńskich jeździe próbnej pierwszego tramwaju elektrycznego po ulicach śródmieścia Pekinu.

Zjawisko to, nadające piętno miasta nowoczesnego prastarej stolicy Chin, wywołało liczne protesty śród jej mieszkańców Z jednej strony protestuje 40.000 kulisów, trudniących się przewozem ludzi na dwukołowych wózkach, widząc w sieci tramwajowej groźnego dla siebie współzawodnika, z drugiej zaś strony protestują obywatele ulic, przez które tramwaj przechodzi, zgrzyt bowiem i szum kół tramwajowych, odbijają się głośnem echem śród murów tysiącletnich mąci ciszę domową, do której mieszkańcy państwa Niebieskiego tak przywykli.

Cenny materac W Nowym Jorku w mieszkaniu włocha Micatrjono zajęło się łóżko od blizko stojącego piecyka żelaznego.

Zaalarmowani dymem sąsiedzi wyrzucili płonącą pościel przez okno na ulicę, gdzie tłum zwabiony ogniem zadeptał resztki płonącego materaca.

Nadbiegła na to pani Miratriono, która wyszła była z mieszkania dla załatwienia sprawunków, omal nie oszalała z rozpaczy, okazało się bowiem, że przechowywała w materacu sto banknotów dziesięcio dolarowych!

Zwęglone i rozdeptane szczątki cennego materaca, zebrane starannie mają być przesłane do departamentu skarbu w Waszyngtonie, gdzie rzeczoznawcy mają zbadać spalony materac, dla wyszukania w nim szczątków banknotów.

Ile fabrykanci samochodów wydają na reklamę? Jednym ze znamiennych czynów epoki obecnej jest szybko wzrastająca potęga reklamy, która wynajduje coraz to nowe sposoby do zachwalania towarów wszelkiego rodzaju oraz do walki konkurencyjnej między rozmaitemi przedsiębiorstwami z tej samej gałęzi produkcji przemysłowej.

Wśród innych fabrykantów, jacy odznaczają się zagranicą na punkcie wyszukiwania nowych sposobów reklamy, pierwsze miejsce obok firm, produkujących papierosy i spirytualja — zajmują, niezawodnie, fabrykanci samochodów, którzy przeznaczają corocznie olbrzymie sumy na cele reklamy.

I tak np. słynny „król samochodowy", Ford ofiarował protestanckim misjonarzom w państwie Kongo 200,000 dol. tylko za to, aby czynili przez niego fabrykowanym samochodom odpowiednią reklamę na „czarnym kontynencie".

Równocześnie zaś francuska firma samochodowa Citroen organizuje samochodową wyprawę do „serca” Afryki centralnej czyli do Timbuktu.

Ta francuska wyprawa organizuje się z wielkim hałasem i reklamą. Rozgłoszono mianowicie, iż wezmą w niej udział: król belgijski, Albert i marszałek Petain. Wprawdzie wiadomość powyższą niebawem odwołano, ale i tak osiągnęła swój cel, bo samochody firmy Citroen zostały przez nią mocno zareklamowane.

Jak się bawią komuniści. Przed kilku dniami paryska policja aresztowała w jednej z nocnych jaskiń gry około 50 hazardowych graczy, którzy grali na duże sumy, przyczem na stole leżały góry złota. Po spisaniu odpowiedniego protokółu okazało się iż wszyscy gracze są obcokrajowcami: rosjanie, czesi, austrjacy, prusacy i najwięcej żydów. Każdy z graczy, prócz dużych sum pieniężnych posiadał i broń (rewolwery g anaty i t. d.) Jak się wyjaśniło byli to komuniści „zawodowi” t. j, płatni grubo przez sowiety i przysłani nielegalnie (bez paszportów i prawa zamieszkiwania) do Francji, gdzie trudnili się agitacją,szykując zamachy a w wolnych chwilach zajmowali się hazardową grą.

Wszyscy będą wysłani do bolszewji.

WIADOMOŚCI O CENACH TARGOWYCH.

Ziemiopłody.

Żyto — — —	zł. 32	gr. —
Owies — — —	„ 31	„ 50
Pszenica — —	„ 38	„ —
Jęczmień — —	„ 27	„ 50

Giełda pieniężna.

1 dolar ameryk.	5 zł.	17 gr.
1 funt angielski	24 „	93 „
1 rubel złoty	2 „	70 „
1 rubel srebrny	1 „	93 „
100 koron czesk.	15 „	46 „
100 funt. szwajc.	100 „	22 „
100 lirów włosk.	15 „	40 „
100 franków franc.	28 „	19 „

Bydło i trzoda

Płacono za 100 kg. żywej wagi:
Woły młode, mięsiste 60—64 zł.

Stadniki pełno-mięsiste wyrosłe — — 70—72 „

Jałówki i krowy: starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki 60—64 zł., miernie odżywione krowy i jałówki 40—48, licho odżywione krowy i jałówki 28—38 zł.

Świnie: pełno-mięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi 116—118 zł., pełno-mięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi 106—110 zł., pełno-mięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi 98—102 zł., mięsiste świnie ponad 80 kg. 88 - 92 zł., maciory i późne kastraty 86—88 zł.

Nabiał.

Masło deserowe za 1 kg.	zł. 5,25
Masło zwykłe za 1 kg.	„ 3,—
Sery z pełnego mleka — — — za 1 kg.	„ 3,—
Jaja za skrzynię świeże	140,—

Narzędzia rolnicze.

Pługi:	
Ventzkiego 1 skib. Nr AP.2	zł. 28,75
Sucheniego. „ Nr 1	„ 24,—
Kultywatory:	
Ventzkiego 5-zęb. RZGV 5	zł. 66,50
„ 7-zęb. RZGY 7	„ 73,60
Brony sprężynowe:	
Ventzkiego 5-zęb. N F O	„ 44,68
„ 7-zęb. N F. 1	„ 59,80
Brony zwykłe:	
Ventzkiego2polowe4belBZ2	„ 50,03
Obsypniki:	
Ventzkiego N H. a	„ 27,60
Siewniki rzędowe:	
Ventzkiego $1^1/_4 \times 13$ rzęd.	zł. 452,95
„ $1^1/_2 \times 15$ „	„ 496,80
Parowniki:	
Ventzkiego 40 litrowe	„ 73,48
„ 65 „	„ 105,11
„ 80 „	„ 100,94
Kieraty:	
Drewitza 40 obrot. RIV 2-3 koni — — —	„ 370,50
Drewitza 25 obrot L III 2 koni — — — —	„ 218,50
Młocarnie:	
Drewitza szeroko-młotna	„ 546,40
„ sztyflowa 18^4	„ 270,—
Wialnie:	
№ 1 z doln. ruchomem sitem	125,—
№ 2	110,—
№ 3	104,—
Sieczkarnie:	
„Potęga“ CCX	„ 65,—
Drewitza bębnowa $7^1/_2$	„ 110,—
„ „ $8^1/_2$	„ 135,—
„ „ $10^1/_2$	„ 145,—
Centryfugi do mleka:	
„Millka“ 50 litrowa	„ 100,—
„ 75 „	„ 115,—
„ 190 „	„ 130,—

Żelazo.

Żelazo bednarskie 1 kg.	zł: 30,—
„ obręczowe 1 kg.	„ —,24
„ na podkowy 1 kg.	„ —,34
Podkowy za 1 kg. gotowe	„ —,70
Hufnale za 1 pud	„ 19,—
Gwoździe za 1 pud	„ 6,85
Siekiery za 1 kg.	„ 1-4,—
Piły za sztukę poprzeczne	„ 3,50
Osie do wozów za 1 kg.	„ —,90
Buksy do wozów za 1 kg.	„ —,54
Łopaty za 1 kg.	„ —,90
Łańcuchy za 1 kg.	1,98—1,65
Widły za tuzin	„ 10,20
Kosy za sztukę	„ 2-3,—
Sierpy	„ —,85
Młotki i babki, para	1,— 1,80
Osełki białe za 100 sztuk	„ 9,85
Kopystki	„ —,50
Pilniki, tuzin	3,—8,—

Części do narzędzi rolniczych.

Lemiesze za 1 kg.	zł. —,85
Odkładnie za 1 kg.	„ —,85
Płozy stalowe za 1 kg.	„ —,81
Piętki za 1 kg.	„ —,61
Sprężyny do dron i kultyw. za 1 szt. — —	„ 2,90
Redliczki za 1 sztukę	„ —,65

Nawozy sztuczne.

Superfosfat 16% za 100 kg. z workiem loco Warszawa— — —	zł. 9,47
Zuźle Thomasa za 1 kg. 15% loco N. Bytom za worek jutowy —	„ —,97
Siarczan amonowy za 100 kg. luzem loco Bogucinie— — — —	„ 28,—
Azotniak wapniowy za. 1 kg. % — — —	„ 1,10
+ worek	„ 1,30
Sole potasowe luzem za 1 kg. % (20 27%)	„ 1,98
za 1 kg. % (27—30%)	„ 2,07
za 1 kg. % (31—35%)	„ 2,25
Kainit za 100 kg. luzem	„ 1,27

Smary materjały budowlane i opałowe.

Oliwa	zł. —,39
Papa na dachy za rolkę	„ 5,50
Smoła na dachy za 100 kg.	„ —,18
Cement za 100 kg. loco fabryka	„ 5,30
Wapno za 100 kg.	2,20 3,20
Węgiel za tonnę (1000 kg)	
górnośląski	„ 30,00
dąbrowiecki	„ 25,00

Wszystkie wyżej wymienione towary można nabywać **hurtownie** w Związku Ekonomicznym Spółek Rolniczych Województwa Lubelskiego **w Lublinie**, Plac Litewski Nr. 1, przyczem spółki rolnicze otrzymują towary również i **na kredyt.**

Wesoły kącik.



Dlaczego zabawa taneczna zwie się wieczorkiem, skoro zaczyna się koło północy, a kończy nad ranem?

Nasza zima:

Kazia patrzy z utęsknieniem na niebo i pyta się:
— Czy ten śnieg zacznie raz już padać?
Tatuś, urzędnik bankowy:
— Widzisz córeczko, Grabski ustabilizował i śnieg — ani rusz nie chce spaść! „Szczutek"



— Wiesz pan, panie Eiertantz, że przez ten zastój to ja się zrobiłem bardziej nabożny?
— Jakim sposobem?
— Dawniej nie handlowałem tylko w sobotę, a teraz nie handluję przez cały tydzień. „Szopka“.

Dobra zachęta.

Handełes: „Może pani ma co na sprzedaż?“
Pani: „Nie mam nic. Wynoście się!“
Handełes: „Może mi pani sprzeda to lustro? Płacę 15 złotych i zaoszczędzi sobie pani codziennie dużo irytacji“.

Dosłownie,

Pan (do dozorcy): Janie jeżeli się jeszcze jeden raz upijecie to wypędze was na cztery wiatry!
Dozorca: Jeden raz?... Niech się wielmożny pan nie boi! Jeszcze się to nie raz trafi!

Nieporozumienie.



— Wiem, że znasz Iksińskiego, powiedz mi czem on się właściwie trudni?
— O, jest to człowiek bardzo zajmujący.
— Nie pytam o jego zalety towarzyskie ani umysłowe. Chodzi mi o jego rodzaj zajęcia.
— Ależ powtarzam, że jest to człowiek bardzo zajmujący. Jest komisarzem sądowym i ludziom, którzy nie płacą podatków zajmuje i licytuje ruchomości.
„Szopka"

W sądzie.

— Proszę pana sędziego, oskarżony nazwał mnie publicznie osłem.
— A co w tem obraźliwego? Iluż to osłów jest u nas na najwyższych stanowiskach. Nie widzę obelgi. Zwalniam oskarżonego.

Jak rząd.

— Podobno pani nie żyje z mężem?
— Tak.
— Czy pani się z nim rozwodzi?
— Co za staroświeckie wyrażenie. Nie rozwodzę się, tylko poprostu zredukowałam go z pracy domowej.

W sklepie.

— Każde jajeczko świeże, z piśmienną gwarancją. Prosto od kury.
— A po czemu?
— Jajeczko 10 groszy, a za świadectwo do każdego jajeczka złotówkę razem ze stemplem rządowym.
„Mucha“.

„NASI“ W PALESTYNIE.



Pierwszym obowiązkiem każdego szczerego przyjaciela naszej gazetki — — — — — — — —

jest jednanie nam coraz nowych prenumeratorów — — — —

Czytelniku!

Czyś już swój obowiązek spełnił?

O ile jeszcze nie — przystępuj natychmiast do dzieła!

Cena ogłoszeń:

	przed tekstem	w tekście	za tekstem
Cała strona	Zł. 400	Zł. 300	Zł. 200
Pół strony	„ 210	„ 160	„ 110
Ćwierć strony	„ 110	„ 90	„ 60
Wiersz milimetrowy lub jego miejsce	Gr. 50	Gr. 40	Gr. 20

Kolumna cztery szpalty.

PRENUMERATA:

roczn̄ie . . . . 10 złotych.
półrocznie . . . . 5 złoty 50 groszy
kwartalnie . . . . 3 złote

Cena numeru pojedyńczego 25 groszy.

W Ameryce i zagranicą:
kwartalnie . . . . 1 dolar.

Redaktor: WŁADYSŁAW OLKIEWICZ. Wydawca: Polska Spółka Wydawnicza.

Drukarnia „Sztuka“ — Lublin, Kościuszki 8.